Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. 50000 mk.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Ceny prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 400.000 mk. kwartalnie. Pojedyńczy numer 50000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165. i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę. Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparalowy po tekście 25000 mk. w tekście 50000 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok V. Warszawa, dnia 13 stycznia 1924 r. № 2.

A wszystko wam przebaczy...

A wszystko wam przebaczy Bóg,
Nie cofnie od was dłoni swej,
I przyjmie was do swoich sług,
Gdy w was nie będzie woli złej.
Przebaczy myśl, przebaczy czyn,
Na męki was powiedzie łan
I z wszystkich tam wybieli win.
Bo On wasz Ojciec, On wasz Pan.
Jako do Ojca dobrych stóp,
Idźcie Mu złożyć z serca dań,
Przez miłość idźcie, mękę, grób,
Wysłucha waszych próśb i łkań,
Nie cofnie od was dłoni swej,
Gdy w was nie będzie woli złej.

Janina Keppówna.

Polikarp, biskup zboru w Smyrnie.

(82 — 167 r.)

(Zamiast rozmyślania)

Proszę was tedy, bracia, przez litość Bożą, abyście stawiali ciała swoje, jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, jako rozumną służbę waszą.
List ap. Pawła do Rzymian r. 12, 1.

Polikarp, uczeń apostoła Jana, był przez długie lata biskupem Zboru Chrześcijańskiego w Smyrnie. O tym zborze mamy już wzmiankę w Obj. św. Jana 2. 8. Anioł o którym tu jest mowa, ma oznaczać Polikarpa. Podanie głosi, że biskup ten utrzymywał nietylko swój, ale wszystkie okoliczne zbory w wierze w Jezusa Chrystusa, służąc za wzór wytrwałości w cierpieniu w czasach prześladowań. W listach swych Polikarp napomina braci w Chrystusie, by wiernie służyli Panu w cierpliwości, żyjąc przykładnie nie tylko w zborze i w domu, ale i wśród pogan, wobec świata.

Polikarp występował także przeciwko błędnym naukom, walcząc z wrogami chrześcijaństwa. Udał się nawet osobiście do Rzymu, aby tam bronić nauki Chrystusa w pismach przeciwko błędnowiercom, wśród których był niejaki Marcjon.

Opowiadają, że gdy razu pewnego spotkał się z nim Marcjon i zapytał: „Czy poznajesz mię Polikarpie?" — Ten zawołał z oburzeniem: „Poznaję cię, poznaję! — ty pierworodny synu szatana."

Był wówczas w Rzymie biskup Anicet, z którym różnił się w niektórych sprawach Polikarp. Specjalnie chodziło im o ustalenie daty Wielkiejnocy. Do jednomyślności jednak nie doszli, gdyż biskup rzymski trzymał się starych tradycyj i zwyczajów swoich poprzedników, zaś Polikarp nie chciał odstąpić od tego, co mu przekazał apostoł Jan. Pomimo to w rzeczach wiary była między nimi zgoda i wspólnie odbywali sakrament Komunji Świętej.

We wszystkich zborach całego ówczesnego świata chrześcijańskiego cieszył się Polikarp poważaniem i miłością.

Ale oto za Marka Aureljusza wybuchło okrutne prześladowanie chrześcijan. Specjalnie wyszukiwano duchownych i poddawano strasznym torturom, zmuszając ich do zaparcia się Chrystusa. I Polikarp stał się ofiarą prześladowania, szalejącego około roku 167 w wielkim mieście nadmorskiem — Smyrnie. Z początku, idąc za namową swoich przyjaciół, ustąpił on z miasta i ukrył się. Kiedy jednak pewien młodzieniec imieniem Germanikus śmiało wyznał Chrystusa i poniósł śmierć, rzucony na pożarcie dzikim zwierzętom, przypatrująca się temu widokowi tłuszcza pogan zaryczała: „Dajcie nam teraz Polikarpa". Dzięki zdradzie pewnego niewolnika, który dłużej tortur wytrzymać nie mógł i wyjawił miejsce pobytu biskupa, posłano po Polikarpa. Uwięziony, bity po drodze i sponiewierany przez żołdactwo, stanął przed prokonsulem, który obiecał darować mu życie, puścić na wolność, jeżeli się zaprze swojej nauki. Lecz Polikarp nie słuchał. Tedy rzymianin nastawał i kazał mu wołać: „Zgładź bezbożnych!" (to znaczyło chrześcijan). Na to Polikarp wzniósł oczy do nieba i z głębokiem westchnieniem szepnął: „*Zgładź bezbożnych*". A gdy go dalej nagabywano, by wyparł się Chrystusa i przeklął go, wtedy uzyska wolność, biskup odrzekł: „80 lat służyłem Panu memu i On mię szczęśliwym uczynił, za cóż bym miał teraz Króla i Zbawcę mego przeklinać?" —

Prokonsul zagroził mu dzikiemi zwierzętami i ogniem, ale na to odpowiedział Polikarp: „Ty grozisz mi ogniem, co trwa godzinę i wkrótce gaśnie, bowiem nie znasz ognia sądu ostatecznego i mąk wiecznych, które czekają bezbożnych; ale czego ociągasz się, czyń, co chcesz czynić!"

Ustawiono wreszcie stos z drew i chciano przywiązać Polikarpa do słupa, lecz ten prosił: „Zostawcie mnie tak, Ten, który mi dozwolił ogień wytrzymać, da mi siły stać na stosie." Na stosie zaś przed podpaleniem go modlił się głośno: „Panie, Wszechmocny Boże i Ojcze umiłowanego Syna Swego Jezusa Chrystusa, przez którego Ciebie poznaliśmy, uwielbiam Cię, żem stał się godzien tego dnia i tej godziny być zaliczonym do liczby wyznawców Twoich i że mogę pić z kielicha tego ku zmartwychwstaniu i żywotowi wiecznemu. *Racz przyjąć* i mnie *jako ofiarę, która się tobie podoba*".

Płomienie go objęły, lecz nie imały się go. Wtedy kat przebił go włócznią i wypłynęło tyle krwi, że zgasł ogień. Ale żydzi, którzy w takich razach wówczas byli najgorliwszymi, nawet ciała nie chcieli wydać chrześcijanom.

Ta bohaterska śmierć Polikarpa wstrząsnęła nawet zatwardziałemi sercami pogan, prześladowanie zostało przerwane i ustało na dłuższy czas.

Z dziejów przeszłości Zboru Warszawskiego.

przez J. Hausbrandta

Zbór ew.-augsb. w Warszawie posiada swoje archiwum akt dawnych. Składa się ono z akt, książek i dowodów różnej treści, które, zębem czasu nie strawione, uchronić się zdołały od zagłady i poważniejszych uszkodzeń, a przechowywane troskliwie, stanowią pozostałości dziejowe mniej lub więcej cenne i jako takie zainteresować mogą nietylko historyka specjalistę, lecz także każdego człowieka społeczeństwa naszego, szczególniej zaś protestanta polskiego.

Zbiory nasze, pod względem ilości skromne, dzielą się podług zawartości wewnętrznej oddzielnych dokumentów na następujące grupy:

I-sza. Dzieje wyznania ew.-augsb. wogóle, które zawierają:

a) historję zborów ew.-augsb. Warszawskiego i Węgrowskiego od roku 1630.

b) antagonizm religijny względem akatolików od roku 1525

c) obrona praw dysydentów.

II-ga. Udział Zboru Warszawskiego ew.-augsb. w ogólnych dziejach wyznań ewangelickich, a mianowicie:

a) ugody między zborami,

b) synody.

III) Organizacja zboru ew.-augsb. w Warszawie:

a) ustawy Kościelne od roku 1706.

b) Konsystorze prowincjonalne, Konsystorz generalny.

IV-ta. Administracja wewnętrza Zboru Warszawskiego.

V-ta. Dowody urodzenia, ślubów i zejścia od roku 1692.

VI-ta. Protokóły zebrań zboru i posiedzeń Kolegjum Kościelnego od roku 1768.

VII-ma. Uczestnictwo Zboru ew.-augsb, w życiu społeczno narodowem.

Chcąc dać pojęcie o rodzaju i przybliżonej treści naszych zbiorów archiwalnych, wymienimy kilka dokumentów z grupy I-szej, mianowicie materjały, dotyczące antagonizmu religijnego względem akatolików w stuleciach XVI-tym i XVIII tym.

Nauce reformatora wittenberskiego przeciwdziałały w Polsce władze świeckie i duchowne, starając się szerzenie nowej wiary powstrzymać w samym zarodku wszelkiemi sposobami. Tak n. p. Zygmunt I szy edyktami z r. 1520 i 1523 zabrania stanowczo sprowadzać do kraju niebezpieczne dla kościoła dzieła Lutra, zaś Janusz ks. Mazowiecki przeciw wyznaniu i szerzeniu luteranizmu wydaje dnia 16 marca r. 1525 surowy dekret „o wykorzenieniu sekty luterskiej". Jest to jakby odgłos również ostrego wyroku na gdańszczan za ich buntownicze postąpienie przeciw kościołowi katolickiemu i maluje ówczesny stan sprawy religijnej w Księstwie Mazowieckiem *)

Archiwum posiada urzędową kopję pomienionego dekretu, wypisaną z ksiąg sejmowych w r. 1659 t. j. w okresie, gdy mowę polską szpecono zbytnio makaronizmami łacińskimi; podajemy dokument ten tłumaczony z „Volumina legum" (Tł. I.) w języku doby obecnej:

Zebranie Generalne Warszawskie odbyte uroczyście w dniu 2 gim po Niedzieli Reminiscere R. P. 1525 w obecności J. O. Janusza z Łaski Bożej Księcia Mazowieckiego i Ruskiego, jak również Wielmożnych Wielebnych i Urodzonych: Feliksa Brzyskiego Wojewody Mazowieckiego, Stiboniego z Michałowa Podsędka Nurskiego oraz innych zaufania godnych ludzi.

DEKRET O POTRZEBIE WYTĘPIENIA SEKTY LUTERSKIEJ.

J. O. Książe z całą swoją Radą, chcąc sektę Luterską i jej fałszywe dogmaty w księstwie swem u każdego poddanego całkowicie wykorzenić, ażeby wskutek błędów swych i fałszywych dogmatów poddani od wyznania prawowiernego Świętego Kościoła Rzymskiego i Świętych obyczajów Kościoła Katolickiego odwodzeni nie byli, i pragnąc temu z obowiązku swego i powagi książęcej zapobiedz, jako prawdziwy chrześcijańskiej Wiary książe, rozstrzygnął, osądził i postanowił, ażeby w całem Księstwie Mazowieckiem we wszystkich miastach i wsiach, szczególniej zaś w Warszawie nikt, jakiego by tylko był powołania i do jakiego by stanu należał, nie odważył się ksiąg fałszywej nauki luterskiej w języku łacińskim, niemieckim lub jakimkolwiek innym u siebie i w domu swym posiadać, czytać, samemu fałszywe dogmaty luterskie otwarcie wyznawać sektę krzewić, jej bronić lub kogokolwiek do niej nakłaniać i jeśli komu uczestniczenie w sekcie prawnie udowodnionem i stwierdzonem będzie, ten zostanie życia pozbawiony, cały zaś majątek tak ruchomy, jak nieruchomy winien być zabrany i do skarbu książęcego wcielony.

Uchwała niniejsza została z polecenia Księcia we wszystkich powiatach i starostwach ogłoszona i ma być przez wszystkich przedstawicieli władzy ściśle i natychmiast wykonana.

Gdy w połowie wieku XVI-go szeroko rozpowszechniony humanizm wskrzesza swobodę myśli i słowa w nauce, sprawach kościoła i religji, oświata i piśmiennictwo do najwyższego dochodzi rozkwitu, Rej i Kochanowski tworzą poezję i nową mowę polską, a Artykuły Henrycyańskie zapewniają dysydentom swobodę wyznania — Mazowsze za ogólnym postępem intelektualnym nie nadąża: Stara Wasszawa w r. 1581 plami swą kartę historji pogromem zboru ewangelickiego* zaznaczywszy już poprzednio w r. 1574 tym swój wsteczny kierunek religijny charakterystyczną uchwałą miejską przeciw dysydentom.

Uchwała ta *Plebiscitum civitatis Antiquae Varsaviae contra disidentes* oblata z roku 1574 go w języku łacińskim znajduje się w posiadaniu naszego archiwum:

Zebranie Rajców, Ławników i Gminnych ** określa kary, jakim wyznawcy religji ewangelickiej mają podlegać za wprowadzanie nowych wierzeń, prawowiernemu kościołowi katolickiemu przeciwnych, ustanawia się: za pierwszym razem karę jednego pieca ceglanego wartości 30-tu złot. za drugim karę podwójną t. j. dwuch pieców wartości 60-ciu złot. za trzecim grzywny w wysokości 100 dukatów, za czwartym winny zostanie z miasta wydalony i o przestępstwo kryminalne oskarżony, majątek zaś swój powinien sam podług oceny urzędowej spieniężyć. Nadto Zebranie postanawia, iż tylko wyznawcy prawowiernego kościoła katolickiego do grona obywateli zaliczani i prawami obywatelskiemi obdarzani być mogą.

*) Dekret z r. 1525-go, anulowany niejako przez Konfederację Generalną w r. 1573-cim, wartość pewną utracił; z nastąpieniem jednak r akcji katolickiej był z powrotem stosowany wszakże tylko pod względem konfiskaty majątku, o rzeczywistem zaś wykonywaniu wyroków śmierci na zasadzie Dekretu Janusza wiadomości niema, i pomimo formalnego zniesienia go przez sejm extraordynaryjny w r. 1768-mym znaczenie i pewien wpływ nadal posiadał

* Zbór ewangelicki znajdował się prawdopodobnie na posesyi przy ulicy Jezuickiej obecnie N. 1 (S-to Jańska hyp. N. 74)

** Od początku XV go stulecia do roku 1796 go Zarząd m. Warszawy składał się z trzech kół czyli „Porządków": Rady Ławy i Gminy Rajcowie (Consules) w liczbie 12-tu z burmistrzem (Praeconsul) na czele stanowili władzę wykonawczą, Ławnicy (Scanini) w liczbie 12 tu z Wójtem na czele stanowili władzę sądową Gminni (vigintiviri) w liczbie 20-tu ze „Starszym" na czele składali jakoby izbę poselską i byli rzecznikami potrzeb miasta, stróżami jego mienia, dozorcami czynności Rady i Ławy

Zebranie trzech „kół" powyższych nazywało się Publiką (Publica).

Złote myśli.

(wybrała Z. K.)

Obawa śmierci tak skandaliczna, a tak pospolita, jest chorobą wynikającą z zaniedbania hygieny ducha.

*

Wobec faktu śmierci—całe życie skraca się w jedną chwilkę bolesną, choćby było najdłuższem i najbogatszem w doświadczenia.

* *

Człowiek dopóty nie dba o groby, dopóki nie złoży w nich cząstki samego siebie *B. Prus*

Z prasy:

W „Kurjerze Polskim" w numerze wigilijnym r. z. znajdujemy takie zakończenie wstępnego artykułu:

„Inne państwa europejskie, wielkie i małe, nie będą z dalszemi na szachownicy politycznej pociągnięciami czekały, aż Polska urządzi swój dom i zgłosi się po należne jej w rodzinie narodów miejsce. „Zapomniani zawsze ci, którzy zapowiadają — pamiętany tylko dopełniony czyn".

Jeden z mało już dziś znanych w Polsce poetów, w ostatnich latach swego życia zwierzał się przyjaciołom z koncepcji poematu którego nigdy nie napisał; a wspomnienie to dziwnie staje się żywem w odrodzonej państwowo Polsce w przeddzień wielkiego Święta narodzin Chrystusa Pana. Nie trzech, opowiadał Chochlik-Zagórski, ale czterech było królów, którzy się wybrali do Betlejem, by boskiemu dzieciątku hołd złożyć i dary. Ale czwarty, z lechickiej ziemi, tyle miał w domu z żoną i dziećmi kłopotów, takie ze strony poddanych trudności i zdrady, że już z wyjazdem spóźnił się bardzo. A jaki wyjazd, taka też była i cała podróż. Tyle się obcym krajom nadziwował, tak musiał po przebyciu każdej góry i rzeki odpoczywać, że gdy nareszcie — z pustemi rękami, bo mu zbójcy w drodze dary kosztowne odebrali — stanął w Ziemi Świętej i chciał ujrzeć Zbawiciela, znalazł go nie w betlejemskiej stajence, lecz na Golgocie, przybitego do krzyża!

Pragnęlibyśmy, żeby tę polską legendę nieznaną rozpamiętali w zbliżających się dniach świątecznych" ludzie, którym dobro Ojczyzny leży na sercu. Pragnęlibyśmy, żeby spokój tych dni zużyli na zastanowienie się nad położeniem państwa nietylko wewnętrznem ale i zewnętrznem. Chwila jest bardzo, bardzo osobliwa. W głuchej ciszy, zda się, słychać, jak się w górze ważą losy narodów. Dał nam tę ciszę Pan nie dla gnuśnego odpoczywania, lecz na mądre obmyślenie czynu, iżby nikt nie miał prawa o nas powiedzieć: Przeszłość rozdeptali—nie pojęli przyszłości—teraźnizjszość potworniejo przez nich!" *Zm.*

Książki nadesłane.

Kazimierz Francuzowicz: Synowie Noego, dramat w pięciu aktach wydał Dominik Jakubiszyn. Wilno 1923.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z Konsystorza.

W dniu 24 marca 1923 r. Sejm uchwalił nową ustawę w przedmiocie podwyższenia i zrównania stawek przy niektórych opłatach stemplowych. Ustawę tę ogłoszono 24 kwietnia 1923 r. w № 44 pod. poz. 296 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Na podstawie art. 10 i 27 powołanej Ustawy, Minister Skarbu rozporządzeniem z dnia 18 grudnia r. ub. (Dz. Ust. № 134 poz. 1113) z dniem 1 stycznia r. b. zarządził podwyższenie wszystkich opłat.

Wskutek tego Konsystorz zawiadamia Przewielebnych i Wielebnych Ks. Ks. Pastorów Warszawskiego Okręgu Konsystorskiego, że z dniem 1 stycznia r. b. obowiązują następujące opłaty stemplowe:

1. od wypisów z ksiąg aktów stanu cywilnego oraz od świadectw zapowiedzi 280,000 marek (art. 2 p. d. rozporz.);

2. od wszelkiego rodzaju świadectw, wydanych przez Konsystorz, 1,400,000, mk. od arkusza pierwszego i 280 000, mk. od każdego arkusza następnego (poz. 20 taryfy);

3. od poświadczenia własnoręczności podpisu 190,000 mk. (poz. 19 taryfy);

4. od odpisu lub wyciągu, sporządzonego przez urząd (naprz. odpisy aktów niepojednania 670,000 mk. od każdej stronicy, całej lub zaczętej (poz 17 taryfy);

5. od duplikatów (t. j. drugich egzemplarzy dokumentu urzędowego) 670,000 mk. od każdej stronicy, całej lub zaczętej (poz. 1o taryfy);

6. od podań, wnoszonych do urzędów (naprz. podań o dyspensy, podań w sprawach rozwodowych) 1,400,000 mk. od podania (poz. 9 tar.);

7. od załączników do podań 280,000 mk. od każdego załącznika bez względu na ilość arkuszy (poz. 10-b taryfy);

8. *Opłaty za dyspensy* normalne ustanawia się na *5 złotych* franków podług kursu, publikowanego codziennie przez Ministra Skarbu, przyczem obowiązuje kurs dnia wysłania pieniędzy. Za dyspensy adwentowe, pasyjne i świąteczne opłata podwójna.

— Na skutek prośby Kolegjum kościelnego polskiego zboru ewangelicko-augsburskiego w Poznaniu z dnia 20 grudnia 1923 r. za № 114-23 Konsystorz ogłasza niniejszem urząd proboszcza tego zboru za wakujący z terminem do dnia 15 lutego 1924 r.

Zgodnie z uchwałą walnego zebrania członków pomienionego zboru z dnia 19 sierpnia 1923 r. Kolegjum zapewnia proboszczowi uposażenie w zależności od jego wieku, a mianowicie:

a) mający mniej niż 30 lat otrzyma uposażenie, równające się poborom urzędnika państwowego w VII grupie płac łącznie ze wszystkiemi dodatkami, normowanemi odnośną ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych;

b) liczącemu od 30 do 40 lat zapewnia zbór uposażenie, VI grupy płac łącznie z przynależnemi dodatkami;

c) proboszczowi w wieku lat 40 i wzwyż wyznacza zbór pobory równające się uposażeniu urzędnika państwowego w V grupie płac wraz ze wszystkiemi dodatkami przewidzianemi ustawą o uposażeniu urzędników państwowych.

Obok tego zbór wyznacza proboszczowi bezpłatne odpowiednie mieszkanie z opałem i światłem oraz zapewnia zwrot kosztów przeprowadzki.

Kandydaci na ten urząd powinni się zgłosić pod adresem przewodniczącego Kolegjum p. Jerzego Krzywonia, Poznań, ul. Piekary № 10, oraz zawiadomić o tem Konsystorz za pośrednictwem swego ks. superintendenta.

— Konsystorz poleca do wykonania prośbę ks. Seniora Paszko, wyłuszczoną w załączonym odpisie:

W związku z poborem rekruta rocznika 1902 uważam za wskazane poruszyć pewne bolączki wojskowego duszpasterstwa ewangelickiego, polegające na tem, że rekruci — ewangelicy, zwłaszcza mówiący dobrze po polsku, rozpływają się w wielu wypadkach, jako rzekomi katolicy, w ogólnej masie kolegów i stają się nieuchwytni dla duszpasterzy ewangelickich. Powód: z jednej strony braki i niedomagania w prowadzeniu statystyki wyznaniowej w wojsku, a z drugiej — liczne upokarzające nas, a przytem w naszych warunkach wojskowych nawet życiowo całkiem nieuzasadnione wypadki zaprzaństwa naszych młodych współwyznawców w wojsku.

Pomimo nowego wniosku mojego (przychylnie potraktowanego) o prowadzeniu obok statystyki narodowościowej także dokładnej statystyki wyznaniowej, w praktyce i nadal często jeszcze najbliżej przełożeni w oddziałach wojskowych będą zapisywali szeregowych, jako prawosławnych, żydów, polaków i niemców, a żołnierze — ewangelicy, mówiący dobrze po polsku, będą często nadal uważani za katolików.

Smutne te doświadczenia zmuszają mnie do zwrócenia się do Wysokiego Konsystorza z prośbą o ułatwienie duszpasterstwu wojskowemu jego zadania przez wydanie okólnika, zalecającego duchowieństwu parafjalnemu:

1) pouczać z ambon rekrutów i ich rodziny, by żołnierz — ewangelik w oddziale swoim na pytanie: „czyście wy polak, czy też niemiec?" dodawał zawsze wyznanie, a więc odpowiadał: „polak — ewangelik" względnie „niemiec — ewangelik";

2) ogłosić aby rodziny, mające synów wzgl. braci w wojsku, podały w kancelarji parafjalnej zarówno adresy tych wojskowych (z nazwą pułku względnie oddziału), jako też adres rodziny, pod którym kapelani mogliby przesłać zawiadomienia o chorobie, śmierci i inne spostrzeżenia; wszystkie zgłoszone adresy przesłać do mnie (Warszawa, ul. Puławska 4); w ten sposób duchowieństwo parafjalne przyczyni się do nawią-

zania przez wojskowych duszpasterzy ewangelickich kontaktu z ich parafjanami w wojsku, co tymże wyjdzie na dobre zarówno pod względem religijnym jako też praktycznym;

3) przekonać rekrutów i ich rodziny, że każdy żołnierz ewangelik powinien sam dołożyć wszelkich starań, aby jaknajprędzej dać się poznać swemu najbliższemu duszpasterzowi wojskowemu lub kapelanowi pomocniczemu, zgłaszając się doń osobiście lub też listownie i uczęszczając regularnie na nabożeństwa wojskowe, co do których przytaczam przy sposobności tylko zgłoszone stałe terminy, a mianowicie: w Warszawie Mokotów — Lotnisko ewangelicki kościół garnizonowy, co niedziela o godz. 10 (adres ks. senjora Paszki — ul. Puławska 4); w Krakowie — w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 9 w ewangelickim kościele przy ulicy Grodzkiej (adres ks. prob. Grycza ul. Straszewskiego 2); w Poznaniu — w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 11 min. 30 w staroluterskim kościele przy ul. Ogrodowej (adres ks. prob. Mamicy ul. Grunwaldzka 15); w Toruniu — każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 12 w staroluterskim kościele przy ul. Strumykowej; w Bydgoszczy — w każdą czwartą niedzielę miesiąca o godz. 1 popołudniu w staroluterskim kościele przy ul Poznańskiej; w Wilnie — w każdą czwartą niedzielę miesiąca ogodz. 9 w ewangelicko-augsburskim kościele przy ul. Niemieckiej 9.

Niezależnie od powyższego byłoby pożądane aby ks. ks. pastorowie w nadsyłanych wykazach swoich parafjan, służących w wojsku, zaznaczali specjalnie nauczycieli i kantorów, nadających się na organistów i kancelistów jak również innych odpowiednich kandydatów na gońców i ordynansów przy ewang. kapelanach wojskowych.

Z Warszawy.

Osobiste. Dnia 5 b. o g. 6 w m. w kościele ewang.-augsb. w Warszawie ks. prefekt Gloeh pobłogosławił związek małżeński p. Piotra Łady, urzędnika państwowego z p. Eugenją Schmalcówną.

Z żałobnej karty.

Dnia 9 b. m. zakończył życie ś. p. Ludwik Gloeh, w wieku lat 76 ojciec ks. pastora i redaktora Głosu Ewangelickiego Jest to już trzeci wypadek śmierci w ciągu jednego roku w jego rodzinie. W kwietniu r. z. zmarła jego matka, w lecie brat, major W. p. a teraz ojciec.

— Znany działacz katolicki, ks. Lutosławski zmarł na szkarlatynę w wieku lat 42.

Ks. Lutosławski był posłem na sejm obecny, a przed tem na sejm ustawodawczy. Odznaczał się fanatyzmem i szowinizmem krańcowym. Był przytem człowiekiem wyjątkowo zdolnym. Czytelnicy Głosu Ew. słyszeli już nieraz to nazwisko, gdy chodziło o prawa dla ewangelików.

— **Na rzecz T-wa badania dziejów reformacji** wpłynęły składki od następujących osób. P Rymarz 300,000 ks. P Nikodem 2,498.000 A. Miszke 1,800,000 Zbór w Zgierzu 1,845.000 G Haberlan 2,000,000 dr. J Płokarz 2,000,000 K Dippel 1,000,000 A Süss 2,00,000 ks. Kotula 100,000 A Wajgelt 1,560,000 R Franke 2,000,000 Polskie T-wo Ewang. Poznań 1,200,000 Edw. Geisler 1,860,000 Z Bauerfeindowa 5,000,000 M Domańska 3,000,000 P Grycaj 750,000 E Kwast 2,500,000 J. Hauzer 4,000,000 dr. K Kisza 6,000,000 prof. J Łoś 2,000,000 ks. Kersten 2,250,000 E Santor 3.500,000 G Zarembina 1,560,000 ks. Szefer 800,000 E Klein 1,000,000 E Haauptman 9,840,000 Polski Zbór w Poznaniu 9,840,000 G Gerhard 1,000,000 H Dietel 11,215,000.

Pabianice. Postanowieniem Kosystorza ks. Kreutz został mianowany administratorem parafji w Sompolnie. Zatem urząd II pastora tutejszej parafji znowu będzie wakował.

Konstantynów Piotrkowski. Dnia 30 grudnia 1923 r. odbyło się tutaj poświęcenie nowego kościoła. Aktu tego dokonał ks sup. gen. J. Bursche w asystencji licznych księży pastorów przybyłych przeważnie z Łodzi i okolicy na tę uroczystość. Byli między innymi: ks. Falzman ze Zgierza, ks. Manitius ze Zduńskiej Woli, ks. J. Buse z Aleksandrowa. Liturgję odśpiewał ks. Falzman, kazanie wygłosił miejscowy pastor ks. L. Schmidt. Kościół dawny został zrujnowany przez wojnę, ocalała z niego tylko wieża, która pozostała i nadal przy nowym, rozszerzonym kościele. W nowej świątyni brak jest jeszcze ołtarza, ambony, ławek i t.p. które sądząc z dotychczasowych starań, zabiegów i ofiarności parafian i ks. L. Schmidta wkróte zostaną orobione.

Ofiary

Na wydawnictwo „Głosu Ewangelickiego“:
(w tysiącach)

P. Zemler 100. p. Hilkner 400, p. Betcher 500, p. Hamer 100, p. F. Dering 100, p. Jetter 100, L. K. 100, p. Hebich 150, p. Sztykiel 100, p. Gläser 200, p. Hinze 200, p. Kessler 100, p. Pürschel 600, p. Kleindienst z Piotrkowa 100, p. Just 500, p. E. Rypp 26, pp. Schweitzerowie 5 miljonów, p. St. Muler 5 miljonów, p. E. Scholtze 2 miljony, p. H. Klein 2 miljony, p. P. Gałwan 1 miljon, p. A. Pfennig 1 miljon.

Na Dom Sierot.

Bezimiennie 1 miljon, pp. Pfennig celem uczczenia pamięci siostrzeńca ś. p. Władysława Szrettera — 5 miljonów. Uczniowie gim. im. Reja: kl. V — H. Ejman—worek mąki pszennej, i kl. wstępna K. Kiedeżytz 1 miljon mk.

Na Dom Starców.

L. K. 1 mil. pp. Pfennig celem uczczenia pamięci rodziców ś. p. Juljana i Emilji z Jajtów 5 miljonów.

Porządek nabożeństw.

Dnia 13 stycznia I niedziela po Epifanji.

o godz. 11 i pół rano naboż. w jęz. polskim ks. pastor Loth; o godz. 6 wiecz. rozpoczęcie nauki przedkonfirmacyjnej ks. pastor Loth.

Dnia 13 stycznia, w niedzielę o g 9½ r. w nabożeństwo szkolne w sali konfirmacyjnej — ks prefekt F. Gloeh.

Dnia 18 stycznia o godz. 9 rano komunja św. w jęz. polskim.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego do 6 stycznia 1924 r.

Śluby: Edward Henryk Hammer z p. Feliksą Janiną Kałęcką. Edward Gustaw Karwiese z p. Katarzyną Gąsiewską. Edwund Rundio vel Róndio z p. Władysławą Czajka. Eligjusz Białasiewicz z p. Anną Schiele. Alfred Adam Krause z p. Józefą Napierską. Józef Schlenker z p. Krystyną Kallenberger. Gustaw Kitzmann z p. Haliną Wojciechowską. Jan Filip Schmidt z p. Lidją Breitenbach. Bronisław Duszyński z p. Anną Kluczyńską.

Zmarli: Marjanna Schwartz ur. Klein żona robotnika lat 38. Fryda Feier 2 lata. Emilja Karłowicz ur. Szneider wdowa lat 64. Julja Fryderyka Elter ur. Grobe wdowa lat 79. Wilhelm Henryk Andre wł. domu lat 86. Katarzyna Skrzyńska ur. Schuster wdowa lat 73. Anna Fleischer ur. Arndt wdowa lat 86. Fryderyk Władysław Bobke b. obywatel m. Warszawy. lat 76. Zofja Ewa Naake Ivoto Ahrends ur. Kalisch żona przemysłowca lat 63. Albertyna Jwanow wdowa po policjancie lat 73.

Od Administracji.

Wobec wzrostu drożyzny papieru i druku, oraz kosztów przesyłki pocztowej, prosimy o jaknajwcześniejsze regulowanie zaległej (podług nowych norm) i wpłatę zaliczek na nową prenumeratę za Głos Ewangelicki.

Redaktor: Ks. F. GLOEH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos“.

Druk. „Współczesna“, Szpitalna 10.